Cypher 2.0

VNM

Wciąż patrzę na ciebie z góry tak jakbym nigdy nie zszedł z Etny
Czuje się tak jak Pezet, Pysk i Mes w jednym
Wchodzę na majka to tak jak w banku był cash pewny
Śmierć? Jestem nieśmiertelny więc
Spojrzenie tej blerwy mnie nie mierdzi
Wszystko co robię to dąże do hedonizmu jak Skunk Anansie
Jadę dopóki starczy benzy
Mówię do ciebie to przyspiesz reakcje jak jebany enzym
Nigdy nie będę żył w nędzy

Znowu ktoś pierdoli po kątach że flow mu bangla dzisiaj
W domu mama pyta "O co cię prosiłam? Nie przeklinaj"
Swag jak ziom od weeda, znowu marna lipa dla ukrycia
Choćby w dupie schowasz swego członka #AlKaida
Jest ta piąta linjka, ich wysyłam tam gdzie piąta liga
Chuj że twój bodyguard dyma jakby robił coś illegal
Jak Kapitan Ameryka bo nie wiem co to granica
Wjeżdża to wszystko na przypał
Sorry taka polityka

Robię sobie wjazd jak na "one train" gra to ma
Fiancée
Flow samo woła "Chłopcze, spokojnie"
Dwa zero na karku, 2.0 Cypher
Pięć lat temu nie do pomyślenia dla mnie
Jebać, dawno wyszedłem z podziemia
Widziałem twoją płytę z naklejką przecena
A może ja czegoś nie doceniam
Tak ma wyglądać wielka kariera

81 Sztoss, przejmuje cypher
Na zwrotkach daję moc a nie zgadza mi się sos
Nie odebrałem tantiem
Nie dzwoń do mnie, jestem boss
Jestem już daleko stąd
Hejterzy się pienią gdy wjeżdżam na pętlę
Żyj z tym, idę na szczyt, właśnie tego chcę
Idę na szczyt, właśnie tego chcę

Idę na wojnę, jeden chuj szybki czy wolny bit
Piję alko które ma dwadzieścia procent jak hojny tip
Kupiłem Twoje CD, biorę rękojmie w mig i niech oddają forse Ty
V róża betonu, co raz większe rosną kolce mi
W apartamencie leję alkohol litrami
Wszystkie moje dupy zostaną alkoholiczkami
Wciąż piękna jest moja panorama
Budze się i robię rap od rana tak jak grana klama jest u narkomana

Sprzyja mi chwila skilli, inny wymiar
Jakbyś słyszał słyszał Villas Violę
Mam jak Coldplay szczyt fiolet
Płonie jak sny moje, weź polej
Bo nie skończę, co jest koleś
Jesteś bad boyem, po mefedronie
Przetrzyj se skronie, to wierzchołek góry lodowej jak ja pierdolę
Jestem bossem, dobry koniec, już nie możesz przejść po niej

Kasuję gotówkę i kasuję słabe style
Jesteś w tyle, daj mi chwile, tylko sobie przewinę
Ja jestem następnym po Eisie co może tu wykręcić te sumy niebezpieczne i zro
bię to
Wchodzę jak boss na blok, prawie jak nowy sort
Oni już giną, słyszę tylko 'geronimo!'
Nie umywam rąk od pracy
Już chyba wiesz co to znaczy OTS

Gdzie planowałem dojdę
Choć co raz więcej ludzi patrzy mi na ręce
Zdążyłem już zmądrzeć
Kiedy co raz częściej myślą o procencie
Chcą żebym coś sypnął, żebym, żebym coś sypnął
Daje tobie milion, to jeszcze nie przyszłość
Nie tak szybko

Tu nie chodzi o to co mogę na cypher dać, dać czy wziąć
Tu chodzi o to że jak ich słyszę to hahahahahaha
I jak to dzisiaj oznacza już hip i hop
To nie mogę powiedzieć nic więcej niż nara

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!